

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni nastolatek, jak zachować młodość?

Kupuj, sprzedawaj, wymienij, luksusowe zegarki, markowe torebki, ekskluzywną biżuterię z Exclusive Time.

Dzień dobry Państwu, miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund.

Życzę dobrego odsłuchu.

Rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich.

Ze względu na występującą w nich treść.

Pozdrawiam Cezary Pozura.

O, cere żurnalisty. Dbą Sunef Med Plus.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Dzisiaj u mnie Fryderek Karzek. Dzień dobry. Dzień dobry, cześć.

Jakie są trzy najważniejsze wartości w twoim życiu?

Według kolejności trzy najważniejsze wartości.

Jak to musisz według kolejności?

Dobrze. Najważniejsze to miłość, pokój na ziemi i wolność.

A czym jest miłość w twoim życiu?

Czy ona była od samego początku z tobą?

Pamiętasz taką pierwszą miłość nawet na relacji syn mama?

Wnóg babcia? Ono było powiedzieć, że babcia była bardzo ważna.

Jak wyglądały miłości w twoim życiu od takiego samego początku?

My na początku nie traktujemy tego tak bardzo w sposób świadomy.

To jest takie normalne, naturalne, kiedy jesteśmy dziećmi.

Uświadamiać miłość zaczynamy sobie na pewnym etapie życia.

Szczególnie, kiedy na przykład jest to pierwsza miłość, pierwsze zauroczenie, później pierwsze rozczarowanie, kiedy zaczyna tego brakować.

Więc myślę, że też warto dodać do tego, że miłość może mieć też różne oblicze.

Natomiast czasem, przynajmniej u mnie to następuje,

ona tak się stawiała taką życzliwością do wszystkiego, co jest

i to chyba ewoluuje w kierunku miłości, do świata, do...

Ja na przykład jestem zakochany w życiu w tej chwili.

To jest takie moje ulubione pojęcie.

Życie jest absolutnie fenomenem i kocham po prostu życie.

A jak kochała cię mama?

W sposób dla mnie fenomenalny.

I czym to się odbywało?

Ponieważ dawała mi bardzo dużo stopni swobody.

Ufała mi, że sobie poradzę.

I to było dla mnie wyjątkowe dzisiaj z perspektywy czasu.

Patrzę na to, że to było coś najlepszego, co mogło dla mnie zrobić.

Że nie wtrącała mi się w życie.

A miłość mamy i babci była czymś zupełnie innym,

czy to raczej były podobne miłości?

Były inne.

I w jaki sposób inne?

Babcia to wiadomo zajmowała się...

Ponieważ moja mama miała 19 rad, jak ja się ulecilem.

Dwa lata później mój tata odszedł, czy też rozjedli się.

Więc mama poszła do pracy, a ja byłem pod opieką babci.

Więc ona otoczyła mnie tak nieprawdopodobną miłością.

I to było wtedy, bo to były lata 60.,

więc wtedy traktowało się dzieci jeszcze bardzo często jako przedmioty.

Dzieci i ryby głosu nie mają.

A ta babcia ona przywiązywała ogromną wagę do tego,

żeby mnie wysłuchać, żeby się ze mną zajmować.

Aczkolwiek nie miała za dużo czasu na to,

ale dawała mi bardzo dużo miłości,

takiej opieki, takiego zaangażowania.

Czego w tym domu było najwięcej?

Nie wiem, bo też mnie zastanawia ten cały proces tego,

jak się zaczęła ta twoja przygoda.

No bo jednak dzisiaj o tym wszyscy psychologzy mówią,

że jednak dużo mamy z tego dzieciństwa.

Duży bagaż, który niesiemy później za sobą.

Jestem bagażem, który naładowaliśmy jako dzieci.

Co to wzięłeś z dzieciństwa, co później musiałeś nosić?

Po pierwsze ja nie do końca jestem przekonany do tego,

że ten bagaż z dzieciństwa tak mocno determinuje życie każdego człowieka.

Bo moje życie kształtowało się na całej jego długości,

więc ja miałem taką skłonność,

żeby podważać jednak mimo wszystko,

co czego się uczyłem w dzieciństwie

i wychodząc z domu nie zabierałem za dużo.

Jestem generalnie otwarty na świat bardzo,

nie lubię niczego zakładać,

nie lubię osądzać

i daję mi to takie niesamowite możliwości ciągłego rozwoju,

bo się nie usztywniam w poglądach,

tak jak większość ludzi, na przykład moich rówieśników,

którzy już nie zmieniają się w ogóle.

I to jest coś takiego, co było za przeczeniem twojego domu,

czy raczej właśnie taką rzeczą, którą wzięłeś z tego domu?

Raczej to, co wzięłem z domu.

Może to właśnie mama wpłynęła też na to,

że tak za bardzo nie wtrącała mi się w moje życie,

że dawała mi wolny wybór.

Poza tym była jeszcze jedna rzecz, która bardzo mocno wpłynęła na to, ponieważ ja do 7 roku życia nie miałem żadnych kolegów.

Zero.

Wynikało to stąd, że po pierwsze mieszkaliśmy dosyć na zadupiu, po drugie mama się bała, że mnie tata porwie, bo się to raz zdarzyło, że mnie porwał, jak miałem 5 lat, gdzieś tam mnie zawiózł do jakiegoś przedszkola, oczywiście mama mnie tam odnalazła, odebrała zaraz tego samego dnia, czy na drugi dzień.

I ja generalnie się, wiesz, wychowałem sam.

I na bardzo wczesnym etapie, nawet jak później poszedłem do szkoły, to się bardzo mocno zaprzyjaźniłem z książkami

i to była moja ogromna pasja,

nawet do tego stopnia, że w bibliotece,

tam wiejskiej prowadziła ją przyjaciółka mojej mamy

i ona mi pozwoliła na przykład otwierać wszystkie paczki z książkami, które przychodziły i to była dla mnie zapach nowych książek.

No wyróżnienie też wielkie.

To jakie książki czytałeś jako dziecko?

Wszystkie możliwe książki podróżnicze,

czyli te takie dla młodzieży typu Alfred Szklarski,

przygodę Tomka na Czarnym Łądzie i wszystkie inne,

ale też czytałem takie podróżnicze typu Arkady Fiedler

czy Tamtenkiewiczowie na temat jakichś tam, wiesz,

północy, to mnie pasjonowało po prostu.

Czyli byłeś też pewnie dzieckiem,

które miało duże predyspozycje jeżeli chodzi o naukę?

Nie byłem nigdy najlepszy w klasie.

A to było cele?

Nie, nie miałem ambicji, żeby być zawsze najlepszym.

Nie wiem, czy to było nieświadome, ale generalnie raczej

miałem przedmioty, które lubiłem i w tym byłem dobry,

a też przedmioty, których to nie specjalnie.

Jakie miałeś predyspozycje jako dziecko?

Do czego nadawałeś się tak naprawdę najlepiej?

Bo powiedziałaś o tym, że chciałeś zostać archeologiem w pewnym momencie?

To to była taka forma powiedzieć.

A były takie predyspozycje, gdzie naprawdę mogłeś być bardzo dobry

i wyspecjalizowany w czymś?

Trudne pytanie to jest, ponieważ znowu nie zastanawiałem się nigdy nad tym co by było w gdyby, czy też jak to wtedy wyglądało.

Miałem predyspozycje i to wychodziło czasami,

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

kiedy byłem na przykład na koloniach,
uwielbiali, kiedy opowiadałem historię,
kiedy opowiadałem na przykład gdzieś tam jakieś bajki
jeszcze będąc dzieckiem,
to ci rówieśnicy uwielbiali, żebym wieczorem
na przykład był opowiadał coś tam.
No świetny głos, jak pokazało życie.
Wtedy jeszcze nie wiem, chyba wtedy jeszcze nie...
Przed mutacją.
Przed mutacją to było zdecydowanie.
Ale te 50 opisują.
Życzliwy, otwarty,
zaangażowany,
z pasją,
z radość życia.
A są takie słowa, które kiedyś ci opisywały,
a dzisiaj kompletnie do ciebie nie pasują?
Wiesz co?
Na pewno tak z 30 lat temu
to byłem jeszcze bardziej aeroganski,
niż teraz...
No teraz nie jestem już aeroganski, ale...
Może by się nawet i znalazło,
ale...
Przed moją upadłością byłem bardziej
zadufany w sobie w rozumieniu takim,
że wiesz, nieśmiertelny,
niezniszczalny i nic się nie może wydarzyć
i wtedy życie udzieliło mi lekcji
w postaci upadłości.
Ale to naprawdę musiałabyś być aeroganski,
jak tak myślę sobie, że ty tak o tym głośno wspominasz,
to faktycznie musiałabyś ten poziom...
Wiesz, to jest tak w mojej
skali i cenie,
ale pamiętam, że potrafiłem słowem
nieźle postawić kogoś
do pionu.
Pamiętam nawet taką rozmowę, kiedyś zadzwoniłem
do jednego z moich współpracowników
i źle to wspominam.
Po prostu przejechałem go tak,
że właściwie później nie mieliśmy relacji.

Tylko to nie jest tak, że tamte czasy
pokazywały, że w ten sposób
buduje się
firmę, wielkość, bycie szefem,
ten dystans, jednak dzisiaj
w firmie pokazuje się, że tak,
owocowe piątki, mamy być blisko,
nie mamy na nikogo krzyczeć, a kiedyś jednak
to chyba bardziej polegało na pokazywaniu
siły. Że byłeś szanowany,
kiedy byłeś silniejszy, bo to były dużo prostsze
mechanizmy.
No każdej epoce
naszemu wiekowi towarzyszą
pewne stereotypy, czyli
stereotyp, jak się powinno zachowywać
w danym momencie.
Jak się zachowywało, bo ja bym nie traktował tego jako story,
to było jednak w wielu firmach wtedy
ta agresja i to siła. No nie była story,
tylko ona po prostu istniała.
Rozmawiałem z różnymi ludźmi, nikt nie mówił mi o to,
że przytulał go o szef, jak było mu smutno.
Tylko raczej było, że się nie nadajesz do tego
i masz się rzęgać.
Był taki wizerunek takiego szefa,
który po prostu ma mieć rację.
No właśnie. I teraz też mnie zastanawiał,
zobacz, jak rozmawiamy o tym.
Tak, teraz całkiem niedawno pojawił się
artykuł o Tomasz Lisie, który
myślę, że mobował w tych wszystkich redakcjach.
No i teraz pytanie jest takie, czy jakbyś
nie zrobili takiego artykułu o każdym innym redaktorze
noczelnym w innych tych czasach,
to czy znowu by nie było tego samego,
bo taka była szkoła po prostu tego, że tak się
zarządza firmami? Masz dowieść
efekt.
To się zgadza.
Jaka jest twoja największa siła?
Potrafię...
To już powiedziałem

dzisiaj, potrafię
kiedy do ludzi przemawiam
potrafię dotknąć ich serca.
Że...
I to jest chyba największa moja siła,
że
czasami ludzie słuchają
kogoś
i mówią fajnie facet gada.
A często jest tak,
kiedy słuchają mnie i mam tego świadomość,
bo to też mówię ludziom, że bardzo bym
tego chciał, to ludzie mówią
dobrze, zrobię to.
Jest różnica.
Ale to dlatego, że ty mówisz chyba serca.
Zdecydowanie tak, tylko
że wiesz, często o tym się nie mówi
tak naprawdę, że to jest zasadnicza różnica,
kiedy ja się czegoś nauczę
i mówię to, albo ja to
przeżyłem, opowiadałem o tym
i to płynie z głębokiego serca
taka, nie tylko, że to
jest moje przeżycie gdzieś tam głęboko,
tylko
mi naprawdę zależy na tym
i głęboko wierzę w to, że jeżeli pewne
rzeczy robimy w życiu, to to życie
nasze płynie w tym właściwym kierunku
i idzie we właściwym kierunku.
Teraz pytanie tylko, czy jest coś takiego jak właściwy kierunek.
To jest taki wywiad z tobą, który jest zatytułowany,
skąd wiemy, że coś jest dobre.
Parę frazuję, dokładnie nie pamiętam, czy skąd wiemy,
że coś jest faktycznie dobre,
to niech chyba tak mniej więcej brzmiało,
no bo dobro
jest bardzo niedokreślone
w dzisiejszych czasach, rozmawialiśmy o tym trochę przed rozmową,
że na wszystko znajdziemy podparcie,
że to jest takie...
Dokładnie, że jednak jeżeli

będziemy robili wszystko konsekwencje,
na pewno wszystko będzie konsekwentnie zrobiona.
Konsekwentnie zrobione jest na pewno lepiej zrobione,
niż zrobione niekonsekwentnie i to możemy na pewno
oszacować. Tylko, że nigdy nie wiemy
i to chyba w tym kontekście było, my tak naprawdę
nigdy nie wiemy, jakie konsekwencje
przyniesie coś,
dlatego też ja nigdy nie osądzam,
tylko jeżeli się coś dzieje,
co mi się nie podoba w danym momencie,
to wcale nie oznaczać, że to jest złe.
No tak, problemy są dobre, twoja książka.
Dokładnie. Po drugie,
nie wiemy, co nam to przyniesie
za 20 czy 30 lat,
być może też to słyszałeś, ale bardzo często to powtarzam.
Taka historia,
że gdzieś tam byliśmy na imprezie
rok temu na kampie i
zaśpiewał tam lider, zaśpiewał piosenkę
Wehiku Czasu Dżem.
I że gdyby ten Wehiku Czasu
miał, to by poleciał do klubu Puls, Katowicach,
Kiedy Dżem, i tak dalej, i tak dalej, prawda?
Zdałem sprawę, że w zasadzie chyba
nie ma takiego momentu w życiu,
gdzie było tak, wiesz, wybitnie, fajnie,
że ja chciałbym tam wrócić.
Moje życie dzisiaj jest
naprawdę super.
Jest piękne.
I nie mam potrzeby,
żeby tam pojechać. Nawet nie chciałbym
polecieć do roku 1997,
żeby odwrócić moją upadłość.
Pomimo, że ona kosztowała mnie
dużo nerwów, dużo
emocji itd., to uważam,
że to było dzisiaj z perspektywy
dwudziestu kilku lat. Uważam, że to było najlepsze,
co mogło mi się przytrafić.
Fotele w podkaście żurnalisty

zapewnia Jumisu.

No, bo wyciągnąłeś z tego odpowiednie wnioski,
ale tym samym uważasz, że każda siła
rodzi się w momencie słabości?

Jeżeli

odpowiednio do tego podejdziemy i to wykorzystamy,
to dajemy sobie taką szansę.

Bo zastanawia mnie, czy dobre czasy uczą
na jakiegokolwiek siły. Zazwyczaj dobre czasy
powodują to, że tracimy na coś czujność.

Zdecydowanie się z tobą zgadzam.

Zdecydowanie, złe czasy
rodą dobrych ludzi, mocnych ludzi.

Mocni ludzie tworzą

dobre czasy,

dobre czasy tworzą

słabych ludzi i to się tak zamyka.

No, zatem bardziej ciekawy mnie twoja obserwacja.

No, bo mogę się obserwować ludzi
naprawdę z przeróżnych epok. No, bo epoka twojej mamy
i epoka dzisiaj młodych ludzi.

Jak zmieniają się ludzie?

Jak patrzysz sobie dzisiaj na te pokolenia różne,
które gdzieś tam mijasz

w podniku. Czym ci ludzie w ogóle
ze sobą koresponduje?

To jest co, nie chciałbym generalizować.

Uważam, tak jak dzisiaj

wiele osób

niezbyt przychylnie wyraża się dzisiaj
na temat młodzieży, na temat młodzieży
jak się mówiło zawsze. W każdej epokach.

Uważam, że mamy dzisiaj

cudownych młodych ludzi.

Może z takimi się tylko stykam.

I też pewnie są tacy,

którzy nie są wcale cudowni.

Są ich przeciwieństwem.

Ja też nie chcę generalizować

i mówić teraz są tacy

młodzi ludzie, a wcześniej byli inni.

No, ja patrzę nawet na to,

że dzisiaj się młodzi ludzie muszą być

na pewno cudowni,
tak jak ty to określiłeś, na dostęp do wiedzy
i tak dalej. I nawet jeżeli błędą,
oni mają dużo więcej narzędzi, żeby wrócić.
Zdecydowanie tak.
Zobacz nawet dzisiaj, jeżeli mamy świadomość
tego, jak możemy sobie pomóc
przez terapeutów i tak dalej, i tak dalej.
Kiedyś w ogóle nawet ta droga nie była utarta.
I nawet nie myśleli o tym w ten sposób, że
możesz pójść do terapeuty, jeżeli masz problemy
sobie z nim.
No właśnie. Ja jeszcze jedną rzecz
bardzo często powtarzam,
że 30 lat temu wszyscy myśleli,
że brak dostępu do wiedzy jest problemem
tego świata największym, ale to nie było
to. My mamy dzisiaj pełny
dostęp do wiedzy, a mamy więcej
tego rodzaju problemów, ponieważ
stoimy bardzo często przed
wyborem osiawkowi w żłobie dano
i mamy tyle różnego rodzaju teorii,
że ludzie się w tym gubią. Stąd być.
Stąd być może się biorą te problemy.
Mnie też zastanawiał o tak z twojej perspektywy
ten kryzys męskości.
Oby dużo się opowiada o tym. My jako
facetci powuniamy dużo więcej samobójstw.
Nawet mówiłeś o tym w jakiejś wypowiedzi,
o tej presji społecznej, że mamy zarabiać,
mamy być silni, mamy być męscy,
a z drugiej strony jest teraz, że chłopcy
mogą płakać jednak. Już nie jest, że chłopaki
nie płaczą, tylko jednak, że płakać
mogą. Jak patrzysz na to
to widzisz jakieś różnice?
No bo jest jednak taka męskość jest na pewno
inna. Dzisiaj idziesz
chodnikiem i idzie chłopiec, który ma
pomalowane paznokcie.
Zdecydowanie inna jest ta męskość
i nie do końca chyba wierzę, że jest

w jakiś sposób,
jak sposób gorzej, tak? Ta męskość
jeszcze 30-40 lat temu
była okojarzona
z siłą, arrogancją,
bezględnnością. A dzisiaj
chyba jest
coraz więcej wrażliwości w mężczyznach
i to jest moim zdaniem to jest właściwy kierunek.
Tak, no to jest na pewno
właściwy kierunek i tylko
zastanawiamy też to, jak feministki bardzo
mocno walczą o prawa kobiet,
a faceci w ogóle nie walczą o siebie. Tak mi się
wydaje przynajmniej. To mnie zawsze też dziwi,
że kobiety mają taką tendencję, że
robią wszystko dla innych kobiet,
a my mężczyźni nie mamy
takiej skłonności, żeby robić specjalnie
projekty szkoleniowe, coś takiego specjalnie
dla mężczyzn. Ja tego nie obserwuję.
No ja właśnie tak sobie trochę żartową
oglądałem, mnie to też zastanawiało jaka
taka głęboka optyka tego, bo podoba mi się
twoja perspektywa patrzenia na świat, patrzysz
i obserwujesz środowisko biznesowe.
Tak jak się spojrzysz na to, od tej strony
że środowisko biznesowe zazwyczaj też tworzą
faceci i powiedziałaś o tym wizerunku biznesowym,
który jest trochę takim punktem
zaharczenia do tego, że często ludzie
w środowisku biznesowym wychodzą
dużo piękniejsi,
niż tacy jacy są w domu, bo w domu
trzymają swoje demony, swoje lęki
i tak dalej, i tak dalej. Ty
wiesz w takim momencie, że w pracy
byłeś takim pełnym
uśmiechniętym gościem, a w domu
jednak czekał na ciebie mrok?
Może nie był to mrok.
Nie było takiego takiej sytuacji, żeby
było ewidentnie tak, że popadałbym

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

w jakiś stan
bardzo negatywny,
kiedy wracałem do domu.
Raczej
z czasem
po prostu było takie bardziej
obojętnienie, ale nie było mroku.
A czym było z obojętnienie?
Bo to mnie zastanawia.
Jest to, ja uważam, że
to zabrzmiało może dziwnie,
ale uważam, że związki małżeńskie powinno się zawierać
na czas określony.
Nie wiem, 10, 15 lat.
Bo wtedy
bylibyśmy bardziej czujni.
Bylibyśmy
może wobec siebie, jedno i drugie
małżonkowie by myśleli, zbliża się ten moment
decyzji, czy odnawiamy ten
język, czy nie.
I bardziej zwracalibyśmy na siebie uwagę.
No bo to, co ci powiedziałem przed rozmową
będąc ktoś,
który decyduje się na związek z takim gościem, jak
to bardzo ciężko jest gonić.
Będąc ciężko jest cały czas być takim
sztosie intelektualnym, tak jak ty, czytać tyle książek,
żeby być kompanem do rozmowy.
Rozmowa przecież w związku wydaje mi się, że
jest jedną z najważniejszych rzeczy, które możemy
robić ze sobą.
100% się z tobą zgadzam.
Są trzy rzeczy
mega ważne. To jest rozmowa.
Szczególnie rozmowa o przyszłości.
Drugie to jest przytulenie.
Najzwyczajniejsze nawet przytulenie.
Czasami wystarcza oksytocyna.
A trzecie to jest wspólne kładzenie
się spać.
No tak. To
trzy bardzo, bardzo mądre rzeczy.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni nastolatek, jak zachować młodość?

I szczególnie, że
jak już zaczęliśmy od tej rozmowy, to
przeszedłbym jeszcze do niej, że
kiedy wiesz, że ta osoba, bo najprawdopodobniej
znacie najlepiej na świecie, jeżeli jesteś
mężęńskim, to dzielenie się
z nią swoją perspektywą,
kiedy wiesz, że ta osoba teoretycznie cię nie oceni
albo nie zmieni oceny o tobie.
Jeżeli na przykład próbujesz
spolaryzować swoje zdanie na potrzeby
dyskusji, ale żeby wyznaczyć
ten ogień w rozmowie,
to musi być coś takiego, chyba
najpiękniejszego i najpełniejszego.
Ale
to, co powiedziałaś o tym
związkach, które mają mieć tylko i wyłącznie
określony termin
ważności, wydaje mi się, że jest coraz bardziej
popularny, bo kiedy uważamy,
że dostajemy coś na zawsze,
nigdy o to nie dbamy.
I tak właśnie się stało u mnie, że
na pewnym etapie po prostu
związek stał się czymś
tak oczywistym,
że przestaliśmy o to dbać.
Ale też bardzo ciekawa jest historia
z twoją żoną, kiedy ty jeszcze pracowałeś
fizycznie i wróciłeś do domu, zjadłeś
zupę i odpaliłeś tego na pilocie, ten telewizor
i po prostu zacząłeś ogólność telewizji,
że nie jesteś tym gościem,
w którym ona się
zakochała. A mnie zastanawiał, czy
sam potrafiłbyś to dostrzec,
bo często ludzie wpadają w ten marazm,
wpadają w tym codzienność i rutynę
i już nigdy z niej nie wychodzą.
To była bardzo duża uważność ze strony
swojej żony.
Nie wiem, czy jestem w stanie dzisiaj

ocenić to, czy dałbym radę,
czy nie, bo to nie nastąpiło.
Nastąpiło, ten czynnik był
zewnątrzny i ja pamiętam,
bo w czasie studiów byłem naprawdę
zaangażowanym facetem.
Mnie było pełno wszędzie klub studencki i wszystkie
rzeczy możliwe, byłem znany na osiedlu
studenckim też jako ten zaangażowany.
I to się widocznie mojej
wtedy przyszło, jeżeli on nie spodobało
najbardziej. I kiedy ja,
kiedy byliśmy w Niemczech, wjechaliśmy
na emigrację w nadziei,
że wszystko będzie lepiej.
Tymczasem tamte pieczone gołąbki
same do gąbki nie lecą.
Więc ja wpadłem
w okoliczności,
które były grubo, poniżej
moich ambicji.
Ale nie za bardzo widziałem
sposób na to, jak to rozwiązać.
Więc, ponieważ byłem zajęty
rozwiązywaniem problemów, czyli zarabianiem pieniędzy.
Więc wracałem
zmęczony do domu, wiesz
i pojawiał się ten,
pojawiała się ta rutyna, taka normalność,
nie? Tak jak wszyscy robili.
Widziałem wszystkich, a tak mają,
więc myślałem sobie, a tak musi być.
Więc nie wiem, czy bym to zauważył
sam. No mnie to też zastanawia, bo rozmawialiśmy
o tym, że ten twój potencjał intelektualny
naprawdę był duży, a jesteś
gościem, który kopie rower.
No, możesz sobie wyobrazić, jak to było.
Ja później już nie kopałem roweru, pracowałem
w innej fabryce, ale też było to
grubo, poniżej moich ambicji.
I ja znam, znałem wtedy
wiele osób z ogromnym potencjałem

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

intelektualnym, którzy
byli w podobnej sytuacji. A nie miałeś tak,
że to dopadała cię frustracja, bo dochodzisz do
takiego momentu, że jest to po prostu
dla ciebie, no, czy to może być dla ciebie
nie do zniesienia.
Wiesz co, jest, była coś takiego,
co się nazywało Wodka Gorbaczow
i ona w weekend bardzo
skutecznie pozwalała o tym zapomnieć
i my się też spotykaliśmy
prawie co weekend, żeby
ponarzekać na to, że tutaj w tych Niemczech
jednak nie jest tak dobrze, jak sobie obiecywaliśmy
i tam snuliśmy
pewnie jak większość normalnych ludzi
marzenia o wygranej w totalotka.
To jest bardzo ciekawe, jak sobie spojrzysz teraz na ten
cały twój obszar twojego życia.
I to też nie jest tak, że ty wtedy miałeś tam
25 lat, tylko miałeś tam już około 30,
to też jest taki
moment, gdzie już masz taką
świadomość tego i raczej widzisz,
że też życie jest osadzone
w pewnej tożsamości, które raczej
nie będzie się zmieniała już za często, no, bo też
to są lata, no
w 88. się wyprowadziłeś,
no to tam rozumiem, że to były lata
początek lat 90.,
no bo to już wtedy, no nie, no to w 88.
musiał gdzieś być tak.
Krótka przed okrągłym stołem wyjechałem.
No tak, tak, tak.
To jest bardzo ciekawe,
no bo jednak wtedy ludzie zazwyczaj robili coś
całe życie.
Tak było, właśnie.
No i jesteś w takim momencie.
Ale to też, wiesz, to było też takie przekonanie
wewnętrzne moje, że jak już to zacząłem,
no to pewnie tu

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

zostanę, tak?

I to

to było szalenie trudne

do zaakceptowania, ale ja powoli

zaczynałem się z tym godzić.

To jaką byłeś najgorszą

wersją siebie?

To było chyba

kiedy po upadku

musiałem zarabiać na życie.

Są rzeczy, których się dzisiaj wstydę.

I co to są za rzeczy?

Tak jak uwielbiam sprzedaż

i jestem rewelacyjnym sprzedawcą

i uważam, że sprzedaż jest jedną z najbardziej

podniecającą czynnością, którą

można robić w ubraniu.

Tak wtedy sprzedawałem

żeby utrzymać rodzinę i siebie.

Sprzedawałem

w sposób manipulacyjny.

Po prostu wciskałem ludziom produkty.

To trwały jaki okres czasu?

Nie całe dwa lata.

Bo to też ten okres, o którym mówię, że imprezowałeś,
no to 35, 40...

Nie, imprezyto były też,

to się też przeplatało, wiesz, no bo

jakby

to był taki czas też, kiedy

już wiedziałem, że upadnę, ale jeszcze mieszkalem

w tym moim pięknym domu z basenem i tak dalej.

To miałem tam otoczenie, gdzie zawsze

w weekend się spotykaliśmy.

W weekend miał jedną charakterystyczną cechę.

Nie przychodził komornik.

Więc to było takie

nie musiałem się bać,

nie musiałem się stresować.

Ktoś, kto tego nie przeżył,

nigdy nie wie, jakie to jest uczucie.

Więc ten weekend przychodził,

znajomi, czy przychodzili, to wiesz,

wtedy było fajnie.

Zniszczyło cię,

bo ja wiem, że ty opowiadasz o tym momencie,

jaką momencie przemiany

i o tym, że to był bardzo ważny moment,

a co na pewno ten moment ci zabrał bezpowrotnie?

Wiemy, co stworzył,

a mnie zastanawia, czy jest coś takiego, co ci zabrał
bezpowrotnie.

To brzmi

może troszeczkę tak górnolotnie,

co powiem, ale zabrał mi wymówki.

No ale tak trochę jest,

że takie momenty zabierają głównie
głównie wymówki.

Nie, no stajesz przed tak naprawdę wyborem, tak?

Albo

ogarniesz te kuwete

i bierzesz na klatę wszystko,

to używam takich kolokwializmów,

teraz wybacz, ale

tak jest, tak?

Ale stoisz, to jest ten moment,

kiedy myślisz sobie, dobra,

w sumie w Niemczech jest fajnie.

Social

będę miał z czego żyć,

co będzie?

Albo mówię sobie,

nie mam innego wyjścia,

muszę znaleźć rozwiązanie.

I uwaga, ja bardzo często cytuję,

no bliste,

w Polsce się różnie osądza, to jest Lech Wałęsa

i on jest cytowany w wielu książkach zachodnich

jako cytat,

jako zdanie, że

rozwiązanie problemu istnieje zawsze,

tylko nie zawsze od razu go widzimy.

Ja pamiętam, kiedy to znalazłem, wtedy.

Rozwiązanie problemu istnieje zawsze,

tylko nie zawsze od razu go widzimy.

Ja to miałem w książce niemieckiej

podpisane Lech Wałęsa.
Ja mówię, skoro tak jest,
no to ono
się znajdzie to rozwiązanie, tylko
to się nazywa hustling, tak?
Ja pamiętam, że zacząłem robić wtedy
różne takie
ruchy w kierunku,
nie wiedząc kompletnie, co to przyniesie,
ale zacząłem coś robić. Pojechałem na jakieś szkolenie
do tego Emile Radelbanda wspomnianego,
gdzie, wiesz, naprawdę
mnie to oczarowało to, co on robił
i odnalazłem
to, co chciałem.
To jest
takie,
że, wiesz, dużo ludzi jednak początkowo
myślało o tym,
jak się z tym pogodzić,
no bo, tak, i po prostu
myślę, że pogodziłeś się, już się godziłeś
z tym życiem, za 2,5 tysiąca
marek. No to było wcześniej.
Tak, tak, mówię, że godziłeś się początkowo z tym.
Potem nagle dorobiłeś się kasem
tego, co tak trochę pokazałeś,
że byłeś też takim aroganckim, twardym
i lekkomusnym facetem.
No i teraz zjazd
z ego.
To jest jak skok naprawdę na główkę
z wysokiego budynku.
I tam wiele rzeczy
musiałeś przepracować. I to też jest dla
mnie tak ciekawe, jak się zmienia
osobowość. No bo nagle
chyba pokorniejesz.
Zdecydowanie tak. Ale to się, to też nie
dzieje się raczej, tak? Tylko to jest
w roku. No bo
nagle też mówiłeś o tym, że nie miałeś pieniędzy, żeby
wypłacać prowizję.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni nastolatek, jak zachować młodość?

Przysłowie o tym koniu, że jak koń zdechnął
to trzeba po prostu go porzucić, a nie
cały czas próbować go ratować.
Ten proces dla mnie
był taki najbardziej ciekawy
w twojej głowie, taki, że
mówiłem o tym, że wychodzisz
taki piękny i
zadbany i uśmiechnięty do pracy, a w domu
dzieje się rok, to też myślałem od tamtych
momentach, że to mogło być tak, że z jednej strony
z nasowo nie chcesz pokazać słabości, że
raczej chcesz pokazać pracownikom, że kontrolujesz
to, a w domu mogłaby chodzić
z ciebie frustracja, bo czułeś, że możesz tracić
kontrolę. To był taki
obszar, gdzie... Nie robiłem niczego kosztem
rodziny. To nie było tak, że w pewien
sposób w cudzysłowie wyżywałem się.
Ale nawet nie wyżywałeś, ale po prostu mogłeś przychodzić
i być piekielnie smutnym i załamany.
Pewnie były takie momenty.
Bo... Na pewno były takie
momenty. Lubię też to,
jak mówisz, że pieniądze są jednym z sześciu
które dają szczęście. Czas, relacje z ludźmi,
zdrowie, praca i rozwój osobiste.
Tak. A kiedy doszedłeś do tego,
żeby dbać o wszystko, bo
też masz taką tezę,
która jest bardzo, bardzo sensowna, że jeżeli
robimy wszystko dla pracy,
no to to jest kompletnie bez sensu.
Ale żeby znaleźć ten
balans między tym wszystkim, to jest już duża dojrzałość.
Że masz mieć czas
dla rodziny, czas dla przyjaciół,
czas, żeby się rozwijać, a żeby się rozwijać.
To znaczy czytać książki, musisz to w jakiś sposób
zbalansować. Ale kiedy do Ciebie to doszło,
że tak powinno wyglądać życie,
a nie tak, że po prostu mamy się dojeżdżać,
żeby się dorobić.

Ten proces zaczął się jeszcze
właśnie na początku mojej kariery w Niemczech,
pobytu, kiedy wykonywałem
pracę, której
nienawidziłem,
za pieniądze, które wystarczały mi raptem do końca
miesiąca czy z trudem. Więc
wtedy ten pierwszy stereotyp został złamany.
Mianowicie wcześniej
wychowywałem się w przekonaniu, że pieniądze szczęścia
powstają,
wszyscy to bardzo chętnie powtarzają,
więc
wtedy już zacząłem się zastanawiać nad tym,
co będzie
decydować o tym, że ja będę w życiu szczęśliwy.
Zacząłem szukać tego, czytałem
książki, później na jednym ze szkoleń,
bo do Scheifera usłyszałem o czterech obszarach,
potem usłyszałem o pięciu obszarach
i wreszcie ja, kiedy to zacząłem układać,
ja już nie pamiętam dokładnie,
kiedy to było, ale w pewnym momencie powstał
Hexagon szczęścia. I to są, to jest rzeczywiście
tak, że Hexagon
wyczerpuje wszystko, co jest dla nas
w życiu ważne. Czyli ważna jest
dla nas praca i uwaga
tu nie ma kompromisu
i często, bo często wiesz, co ludzie robią,
ma 40-45 lat,
praca go już absolutnie
niesatysfakcjonuje, ale mówi, do emerytury
jakoś wytrzymam. I to jest
bardzo, bardzo fatalna,
to jest bardzo fatalna decyzja i często odbija się
negatywnie na całej reszcie życia.
Trzeba zrozumieć, czym są pieniądze,
też jeden z tych ważnych elementów
zdrowie to chyba nie muszę dodawać.
Natomiast są te dwa obszary, bo relacje
wiadomo, większość ludzi mówi rodzina jest najważniejsza,
więc tutaj też nie ma co dodawać.

Natomiast te dwa obszary,
w których często się nie
bierze pod uwagę, to jest
rozwój osobisty i to
nie jest czy tylko czytanie
książek, to jest zdobywanie
doświadczenia. Porównuję to bardzo często
do gry platformowej, pewnie pamiętasz Mario,
że
zdobywasz kolejne etapy w życiu
i tylko
kiedy odrabiasz wszystkie zadania, to znaczy
pokonujesz wszystkich przeciwników na danym etapie
to wchodzisz wyżej,
ale to jest właśnie
rozwój, że to nie oznacza
tak jak w grze, że wyżej
problemów nie ma lub są mniejsze.
One są większe, ale
ty, przechodząc przez poszczególne etapy,
jesteś silniejszy i możesz dojść
do końca życia, bo przez wszystkie etapy
przechodząc osiągając właściwie
wszystko, czego zapragnąłeś
po drodze, czy też co byłeś w stanie osiągnąć.
Pieniądze klasyfikują ludzi
na tych, którym wyszło i na tym, których
nigdy się nie chciało, bo powiedzieli, że każdy
może zarobić duże pieniądze.
Uważam, że każdy może zarabiać
duże pieniądze, ponieważ
to nie zależy do końca
i całkowicie od naszych talentów,
to zależy od tego, co robimy
lub czegoś nie robimy. To samo dotyczy
pozostałych obszarów
czy na przykład bardzo często
mówi się jest urodzonym liderem
albo urodzonym sprzedawcą.
A ja uważam, że każdy może być
dobrym liderem i każdy może być
dobrym sprzedawcą, bo to zależy
nie tylko i wyłącznie od tego, jacy my

jesteśmy, tylko co robimy
lub czego nie robimy. No i jaką mamy
dużą determinację, bo też musimy rozumieć,
że nawet najlepszym po prostu od samego
początku nic nie wychodzi. Jak wchodzimy
na rower to raczej żadne z nas jako dziecko
nie ojechało od razu. Jestem tego świetnym
układów. Ostatnio mam dwa demony do
pokonania. To jest
koń
i uwaga, mam pierwsze, ogromne sukcesy.
Ostatnio poczułem jedność
z końem. W piątek, kiedy jeździłem
kłusem.
O galopie na razie jeszcze nie mamowy
i drugie wyzwanie to jest baciata,
taniec, gdzie podobno jestem sztywny
jak patyk, ale mam
świetną nauczycielkę, która
odkryła, gdzie tak naprawdę jest problem.
Gdzie jest problem?
W tym, że nie zginam dobrze
kolan i prostuję nogi w niewłaściwy
moment. Ja to już sobie szczegóły.
Kiedy pieniądze tracą sens?
Czy jest już taki moment w życiu, że
może być ich za dużo? Niekompletnie
one mogą być niepotrzebne?
Wiesz,
jeżeli ich jest naprawdę dużo, to
pewnie
nie zwracamy już na nie tak szczególnej
uwagi, jak zwracają ludzie, którzy
pieniędzy, pieniędzy nie mają, bo oni
myślą o nich prawie cały czas.
Natomiast, czy one tracą swoje znaczenie?
Nie sądzę, żeby traciły
znaczenie. Pieniądze są,
ja jestem wielkim wrogiem osądzania
pieniędzy i nadawania im pewnej osobowości.
Że one są źródłem wszelkiego zła,
na przykład, nie? No nie.
One są, uważam,

najlepszym wynalazkiem ludzkości,
mało tego
są dwie rzeczy, które je opisują.
Po pierwsze, są nośnikami wartości
w sensie nominalnym,
czyli jak masz stówę, to tam jest napisane 100
złotych czy 100 dolarów, bojętne.
Ale są też nośnikami
wartości moralnych
w rozumieniu takim, że
przejmują wartość człowieka,
który jest ich właścicielem.
To znaczy, one same nie mają wartości moralnej.
One mają wartość, wartości
moralne człowieka, który je posiada.
To prawda. I to jest bardzo mądre.
Nigdy tego nie słyszałem, ale to jest bardzo
mądre, co powiedziałaś. No to, że pieniądze
po prostu uwypuklają to, kim jesteś,
tak naprawdę. Zdecydowanie.
W każdej chwili też mogą pokazać,
że w jednym etapie życia możesz być tym,
a w drugim etapie możesz być tam tym,
bo pieniądze początkowo mogą cię zepsuć?
Nie, nie, nie zgadzam się z tym.
One nie mogą cię zepsuć, one mogą cię to
najwyżej obnażyć na danym etapie życia.
To znaczy, pokażą jaki jesteś naprawdę.
Jeżeli jesteś
gdzieś tam...
No nie chciałbym też, też,
polaryzować, ale w cudzysłowie się to
mówi. Ja jestem ze wsi też, więc mogę to
powiedzieć. Jeżeli jesteś wieśniakiem,
to zbutów ci wyjdzie w momencie, kiedy
te pieniądze masz, tak?
Ale żeby ktoś się nie obraził, ja jestem ze wsi
i nie chciałbym,
żeby ktoś poczuł, o, Fryderyk obraża
wszystkich, co są ze wsi. Nie, ja uwielbiam
i kocham ludzi w ogóle i niedzielę na tych,
którzy są ze wsi, czy z miasta,
bo to jest absolutnie absurd.

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

To co pieniądze powiedziały o tobie? W pierwszej fazie i dzisiaj?

No, w pierwszej fazie pokazały, że jestem jeszcze nie dojrzałym człowiekiem emocjonalnie wtedy, kiedy miałem 30 lat, że nie traktowałem ich w taki sposób, jak traktuję dzisiaj, to znaczy z ogromnym szacunkiem.

A dzisiaj pokazują mnie jako innego dojrzałego człowieka, może oczywiście to wpływa też mój wiek, prawda?

Pieniądze lubią ciszę?

Nie wiem, skąd się wziął ten stereotyp.

Chyba nie jest to adekwatne określenie do pieniędzy.

Mnie też zastanawia, jak patrzę na człowieka, to uważam, że bardzo duży wpływ na człowieka mają jego bliscy.

Kim są twoi bliscy?

To są ludzie związani z biznesem, kim oni są?

No, generalnie dzieli się to oczywiście na osoby, które są związane z moją rodziną i osoby, które są związane z moim biznesem, tak?

90% gdybym miał określić ludzi, którymi się otaczam to są ludzie młodzi.

W sensie wieku.

Uwielbiam otaczać się ludźmi młodymi, lubię spędzać nimi czas i oczywiście wiadomo, że są osoby w moim życiu tak jak moja jak z małżonka, czy moja mama, czy ktoś z mojej rodziny i to to jest jakby normalne.

Ale

co pytałeś, kim są ci właśnie ludzie z mojego otoczenia, to ja

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

uwielbiam otaczać się ludźmi
o takim otwartym sposobie myślenia.
Bardzo często towarzyszy ludziom młodym.
A młodzi to na przykład jak
gdzieś ten odnośnik wieku?
Jestem bardzo ciekawy.
Okolice 30 lat, pytałeś mnie o to, na ile ja się czuję,
więcej się czuję, mniej więcej na tyle.
A czym jest dla ciebie przyjaciel?
Kim może dla ciebie jest przyjaciel?
Bo wiesz, ta definicja przyjaźni też się na pewno
na przestrzeni lat mocno zmieniła.
Przyjaźni była tak bardzo zwarta,
bliska, a dzisiaj to się jednak wydaje mi,
że trochę się bardziej oddała.
Przez to, że mamy dzisiaj media społecznościowe,
możemy do siebie napisać, nie widzimy się tak
często, kim jest przyjaciel dla ciebie.
Po pierwsze powiem,
że jest to słowo bardzo często nadużywane.
Mamy skłonność do tego, żeby określać
przyjacielem kogoś, kogo znamy,
na przykład 3 miesiące
i już w tym momencie to jest tak naprawdę
nie do końca prawdziwe.
Przyjaciel to jest ktoś,
który może się nie widzieć 7 lat,
a jak go spotkasz, to tak jakbyś się
widzieli ostatnio wczoraj.
I masz dużo takich przyjaciół?
Nie. A potrafisz dbać o relacje?
Nie.
Ale to przez pracę?
Uważam, że to jest...
ten czynnik jest dwustronny
i ja bym powiedział,
że my jesteśmy odpowiedzialni
jako ludzie, żeby dbać o relacje,
czyli to działa w dwie strony
i ja jestem też
takim
oczekującym,
że ten drugi też

robi coś w tym kierunku i to jest wtedy ok.

Miałeś szczęście do ludzi

w swoim życiu czy nie?

Tak.

A jak byś to rozwinął, co dali ci ludzie

w twoim życiu?

To znowu zabrzmi jak banał,

ale są ludzie, którzy przychodzą

do naszego życia, żeby je ulepszyć

i są, żeby je po prostu

spieprzyć, ale to są często nauczyciele.

Ale jak się ulepsza twoje życie?

Co trzeba dać, żeby twoje życie było

piękniejsze i pełniejsze?

Czego ty sobie nie jesteś w stanie dać,

ale dać i to na przykład, kto osoba bliska?

Że mogę z nią spędzić

dobrze czas, mogę z nią rozmawiać,

mogę być wobec tej osoby szczery,

mogę przy tej osobie głośną myśleć.

To jest dla mnie osoba, z którą

tak jest na przykład co moją współpracowniczką,

że ona wie o mnie wszystko.

I to duży bagaż?

Bo może to jest większy bagaż, nieco, że

dziś to jest dzieciństwo.

Ja rozumiem teraz pytanie.

Czy pytanie czy takie, kiedy wiesz o tobie wszystko,

czy dobrze się z tym żyje,

kiedy z tobą rozmawiasz i wiesz o tobie wszystko,

tak naprawdę wszystko, że jesteś

taki obnażony. Czy ta osoba,

zadając ci pytanie,

ona jest ciekawa

ciebie nadal w takim odniesieniu,

jak na samym początku, to mnie zastanawia.

Czy ty zostawiasz dużo tajemnicy w sobie?

Nie, no w niektórych przypadkach

w tym przypadku nie zostawiam

dużo tajemnicy o sobie,

ale to jest kwestia zaufania

z kolei, że ta osoba

nie wykorzysta tych wiadomości

i to jest bardzo trudne znaleźć taką osobę.

Że ktoś, że możesz

powiedzieć coś i masz 100%

pewności, że ta osoba nie

wykorzysta tego przeciwko tobie.

No tak, a zaufanie raczej się trochę,

to znaczy zawsze było bardzo deficytowe.

Tak.

Dzisiaj jeszcze trochę w mediach społecznościowych,

bo pomyśl sobie, że wymieniając się wiadomościami

możemy zrobić skłina

i ten skli może polecieć w cały internet.

No tak, może być.

To jest jednak duże zagrożenie tego wszystkiego.

A jak internet zmienił twoje życie?

No...

Zostało się po prostu piękniejsze,

wygodne.

Mam dostęp do wszystkiego,

co tylko chcę, mogę...

Wiesz, ja zacząłem się zaprzyjaźniać

naprawdę socjalne, bo

wcześniej internet zagościł

w moim życiu już kiedy mieszkałem jeszcze w Niemczech

i to był taki... W Niemczech

jeszcze zanim był taki klasyczny internet,

to się to nazywało to BTX, to był system

taki niemiecki, jakby internetu.

Ja już robiłem wtedy, w 94

i 5 roku robiłem przelewę

już przez internet wtedy, przez ten BTX.

Wojek. Dokładnie.

Więc kiedy wróciłem do Polski

i musiałem w PKOBP

wypełniać te wszystkie druczki, takie to

dla mnie koszmar, więc

to wprowadziło ogromną ilość

wygody, łatwień

i... Natomiast to, co zacząłem

teraz mówić, to był

ten pierwszy etap

uproszczenia, ułatwienia życia,

natomiast ten drugi etap zaczął się

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni nastolatek, jak zachować młodość?

w 2011 roku, kiedy postanowiłem
wejść do social mediów, czyli
pojawiało się konto na Facebooku, YouTube
itd., bo wtedy już to działało
i wtedy
postanowiłem zaistnieć
w mediach i trwało to
siedem lat, próbowałem różnych
rzeczy, nawet takich,
których teraz mam nadzieję, nie ma już w internecie.
No to są bardzo ciekawe rzeczy.
Mam nadzieję, że
gdzieś tam to już nie wypłynie
nigdy, ale
trwało siedem lat
zanim się pojawił ten wielki hit,
którym stał się klub
555, czyli
21 lipca 2018
wystartowałem z projektem, gdzie
wcześniej
dzień powiedziałem do Marcina Osmana, bo prowadziliśmy
webinar na temat wychodzenia
z długów, bo to był taki, to no ja
wiedziałem, jak się to robi i wiem, więc
on mnie zaprosił do takiego webinaru
i ja mówię, tam mówię, słuchaj Marcin Moken
na jutro rano zaprosić na live o 6
rano, mówi spokoj, tak ci nic nie przejdzie
pewnie, nie? Przyszło siedemdziesiąt osiem osób
i było to wow.
I to jest tak, jak właśnie mówi moja
współniczka, że możesz pisać
przez całe życie piękne piosenki
utwory, ale pewnego dnia piszesz ten, który
staje się przebojem i to się po prostu tak
stało.
Tylko trzeba, no i wracamy do tego punktu, jak rozmawialiśmy o tym
o tej konsekwencji, że jak robić coś
konsekwentnie, to wreszcie gdzieś to się złamię
po prostu i powoli wchodzić.
Co daleko tu szukać, no ja
od ponad pięciu lat

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni nastolatek, jak zachować młodość?

codziennie wstaje o 4.55,
żeby o 5.55 transmitować na Facebooku
i na YouTube.

I tak naprawdę dopiero

teraz

zaczęły się mną interesować

trochę media.

Jakiś taki facet jest, który od ponad pięciu

lat codziennie wstaje o tej porze

i transmituje. Jak?

No nie, ale nie masz wrażenie, że zmieniło się społeczeństwo.

No ja na przykład mam dużo znajomych, którzy

codziennie wstają z tobą.

Naprawdę mam bardzo dużo znajomych takich

i gdzieś tam może to jest tak, że

to moje pokolenie bardziej

jest już z tobą od dłuższego czasu

no i ci ludzie gdzieś się przenikają

w mediach, no i oni wnoszą to

zainteresowanie do tych, którzy

wydaje się, że wstawanie o 5.55

żeby oglądać jakiegoś gościa

wydaje się dziwne, a jednak dla ludzi,

którzy rozumieją ten

cały fenomen tej całej historii twojej

jest to fajne i do sprzedania.

A może ciebie tym razem o coś zapytać?

Proszę. No bo ja chciałbym przede wszystkim pozdrowić

twoich znajomych, którzy mnie oglądają

też tam, a co oni ci mówią o mnie?

No oni mówią, że

ty zmieniasz życie. To jest

bardzo ciekawe, no bo ja ci ludzie nigdy

nie wstawali rano.

Ale poza wstawaniem rano tam chodzi o coś

zupełnie innego, o tę historię

różnych ludzi, nawet jak ty opowiadasz o tym

że pochodzą ludzie i mówią, że uratowałeś

im życie, bo ty

jesteś mówisz bardzo ważną rzecz, na przykład, że

pieniądze nie są powodem do tego, żeby popełnić

całą bójstwo. Absolutnie nie.

A i dużo, znaczy dużo,

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

no kilka z tych osób miało takie problemy
i oni tam trafili do ciebie
przez to. I dla mnie to
było bardzo ciekawą wartością.
Że gdzieś, jak oni mi
pokazywali tę historię, ja
przeglądałem to tak jednym okiem czasami,
no bo nie widziałem tego
w takim odniesieniu, jak się przygotowywałem do rozmowy.
A dopiero kiedy ja się przygotowywałem
do rozmowy, to zobaczyłem całość.
Zobaczyłem naprawdę takiego
gościa i ja widziałem w tobie tego
aroganckiego gościa. Od samego początku, dlatego też
zadawałem pytania, jak się zmieniałeś, bo
mnie to interesowało, bo ja widziałem kilka
przestrzeni, których byłeś, bo żeby nieść taką
mądrość, żeby też na przykład
mówić o tym, żeby nie mieć do nikogo żalu,
Ty nie masz w sobie dzisiaj żalu do nikogo.
Nie mam. Ty nie masz w sobie agresji,
ale to też wynika dlatego, że Ty nie chciałbyś,
żeby ktoś miał żalu do ciebie za tamtyny okres.
No bo to jest też twoja mądrość, moim zdaniem.
To jest to pretensje,
są jedną z najgorszych emocji.
No to jest coś, czym się sami zatruwamy.
Dokładnie. Dlatego, ale to
chodzi o to, że poza doświadczeniami
i poza teorią trzeba mieć doświadczenia
i dla mnie to było najbardziej ciekawe.
Gdzieś ta perspektywa złożenia
Ciebie w całość. Jak oni
mi opowiadali, to ja trochę
widziałem mówcę.
Kogoś, kto przeszedł coś,
widział coś, ale nie widziałem człowieka.
Zacząłem nad tym siedzieć,
poczytałem, poglądałem, spędziłem
masę czasu z tym wszystkim i zobaczyłem
człowieka, kogoś, kto się myli,
kogoś, kto przestrzelił,
ale kogoś, kto odniósł wielki sukces, był konsekwentny

i przede wszystkim mówi, że konsekwencja
i to, żeby
naprawdę dostrzec w życiu pewne materie
i kiedy naprawdę
połączymy to wszystko,
to możemy spojrzeć na swoje życie w zupełnie
inny sposób. Ty
mówisz o tym, że problemy są dobre,
a jest taki raper łona, którego
bardzo swego czasu dużo słuchałem
po śmierci mojej babci, on zawsze rapował
taki wers, że
jeżeli nie ma rozwiązania problemu,
to nie ma problemu.
I ja też tak do tego podchodzę
i to dla mnie było bardzo ciekawe
i ci ludzie,
oni, ty byłeś ich siłą
do momentu, kiedy sami nie stworzyli swoje.
I to jest piękne w tej całej
twojej przygodzie internetowej, że
możesz dać siłę ludziom, możesz być takim
takim alternatywnym źródłem
zasilania do momentu, kiedy ktoś nie postawi
swojego, że żyją.
Jak jest mój sens istnienia, Dawid?
No właśnie, dlatego
to są dla mnie takie rzeczy, gdzie warto
zwracać uwagę na takich gościach,
bo równie dobrze przecież mogłoby
ci się nie chcieć.
Mógłbyś sobie odpuścić.
Nie, to już nie ma takiej opcji,
że wybrałeś się.
Ale chodzi o to, że z perspektywy
finansowej, mógłbyś powiedzieć sobie
basta, mógłbyś powiedzieć sobie,
a teraz będę jeździł,
oglądam sobie innych, jak szkoła,
w innych krajach, popatrzę sobie, co jest
trendem, poczytam jakieś książki,
poszukam jakieś inspiracji,
to musiałbyś się tym dzielić, mógłbyś

żyć sam dla siebie.
Tylko chyba bym zawiódł kogoś wtedy.
Okej, ale chodzi o to,
że gdybyś był egoistycznie o tego
podchodził, mógłbyś tak.
Dawid, ja powiem coś, co znowu
zabrzmi może patetycznie
i banalnie, ale mi
naprawdę zależy
na tych ludziach, którzy mnie słuchają.
No to widać. Naprawdę mi zależy
i czasami nie
Wam słabsze dni w klubie.
Ja wiem, że to nie było
takie, jakbym chciał, żeby było,
ale to jest chyba normalne
i ludzkie, a czasami wiem, że
dotykam bardzo mocno ludzi
i zależy mi na tym, żeby
mimo wszystko
pracować nad sobą cały czas.
Do jakiego stopnia Ty kontrolujesz
swoje życie?
To znowu jest pytanie, które jest
szalenie obszarne w odpowiedzi.
Myślę, że bardzo kontroluję
moje życie, ale są obszary,
w których się kontrolować
nie da.
Ale to gdzie się nie da kontrolować Twojego
życia? No na przykład obecność innych
ludzi w moim życiu, no bo nie mogę nikogo
do niczego zmusić na przykład. No ale
możesz też pozwolić na to, że
ograniczysz ludzi w swoim życiu.
Zawsze, jeżeli chcemy mocno ograniczać
i kontrolować życie i wyeliminować
ten element zmienny, to jeżeli
jesteśmy kontrol-fricami,
to damy radę, akurat to jest,
że to zawsze każdy da sobie radę to skontrolować.
Więc pytanie jest takie, na ile jesteś
takim kontrol-friciem? Na ile chcesz mieć

pewność, że coś wydarzy się od tego momentu do tego momentu, a nie kawałek dalej? Chyba za dużo jest w tym momencie już we mnie pokory, żeby mógł to tak jednoznacznie powiedzieć, że to się da w ogóle zrobić, bo tego się nie da do końca kontrolować. Natomiast znowu nie wiem, czy teraz dobrze zrozumiałem Twoją wypowiedź. Nie można wyeliminować znowu ludzi ze swojego życia, bo to jest jeden z obszarów hexagonu szczęścia, relacje. Muszą być u nas w naszym życiu po prostu, bo samotność nie jest dobrym pomysłem. No jasne, że nie. Nikt z samotności można oszaleć. To jest bardzo proste, ale też w tym całym Twoim życiu to, co powiedzieliśmy, jest bardzo dużo takiej pracy i tego, że mówisz, że byś kogoś zawiódł, gdybyś przestał to robić. Ale jest tak, że patrzysz sobie i myślisz sobie, kurde, kupony. Pomyślałeś tak kiedyś? Nie. No to chyba to jest prawdziwe szczęście. A co uważasz, co inni myślą o Tobie? Myślę, że jest tyle opinii, co ludzi i będą tacy, którzy... Ja zresztą czytam czasami komentarze, kiedy ktoś nowy przychodzi i tam padają takie wież. Ma nawet ostatnio ukazał się artykuł, który wylądował na... zdelegalizować coaching na Facebooku. I tam oczywiście wszyscy nabijali się i to z nazwiska, i z różnych rzeczy, więc niektórzy myślą, że jestem jakimś guru i założyłem sekte, bo też takie

głosy słyszałem.

Ale też jest sporo ludzi, którzy
wtedy pod tym artykułem na fanpage'u
zdelegalizować coaching, wzięli mi
wybrone. I tam było sporo takich głosów,
którzy mówili, zamknijcie pyski, bo ten
facet robi dobrą robotę. No bo
coaching sam w sobie wiesz, jak się ma, raczej
jest to... Ale ja nie jestem coaching.

Tak, tak, ale no, jeżeli trafiasz
na coś takiego, no to jak patrzysz na coaching
to co myślisz?

Wiesz, że bardzo dużo ludzi się za to bierze,
nie mając kompletnie
wiedzy, ani pomysły na to, jak to robić
no więc... A są ludzie, którzy
naprawdę powinni zniknąć z tej
przestrzeni dla dobra innych ludzi?
Nie będę cię pytał, ale oczywiście
nazwiska, ale ciekawi mnie twoja optyka na to.

Zdecydowanie tak. Bo
wydaje mi się, że można zrobić ludziom
krzywne. Można. I to jest zawsze
na granicy tego, że...

Szczególnie, wiesz, różni
oderwanie od rzeczywistości, ludzie, którzy
i też, no bo nie chcę używać tutaj
szczegółów, żeby ktoś nie skojarzył,
ale powiem, co uważam.

Uważam, że
nie da się osiągnąć wielkich rzeczy
bez pewnych konsekwencji,
samodyscypliny,
wszystko, co nam przychodzi łatwo, zresztą
mówi się, easy go, easy go, to po prostu
nie szanujemy sobie tego.

Dlatego też jestem
zwolennikiem tego.
Opisałem tutaj te 13 nawyków, które
bardzo mocno dedykują rozwoju osobistego.
Każdy z nich w jakiś sposób
opisuje
nawyk,

i te nawyki są komplementarne.

Czyli one, jeżeli wystąpią wszystkie,
to wtedy naprawdę osiągamy sukcesy.

Jeżeli

z nich zaniedbamy, to gdzieś będzie deficyt.

No dobrze, a jak patrzysz

na internet, jakie widzisz zagrożenia?

To zapytałem o twoją relację z internetem,

bo jednak wchodziłeś do niego

w 2011 roku, żeby stać się osobą publiczną.

Ty też jest bardzo ciekawa,

ale zastanawiam nie też taka negatywna

strona internetu. Widzisz taką stronę?

W ogóle przyglądasz się temu

od tej strony?

No tak, ludzie po prostu wpadają

w taką skrajność, że tylko i wyłącznie

konsumują to, co jest w internecie.

Nie przenoszą tego

do rzeczywistego życia. Ja uważam, że

od czytania książki rozwojowej

powinno przebiegać w ten sposób, że nie

przeczytam ją od deski do deski i odkładam,

tylko raczej przeczytam rozdział czy

akapit i zastanawiam się nad tym, co ja

mogę z tego wziąć. Podobnie, wiesz, ludzie

idą od webinaru do webinaru, od filmu

na YouTube do filmu kolejnego, kolejnego, kolejnego

i w pewnym momencie pojawia się

jeden problem. Mianowicie

rzeczy naprawdę ważne

stają się banałem.

Oto człowiek już to tyle razy słyszał,

jego mózg podpowiada mu, aha, ty już to wiesz,

on tego nigdy nie zrobił, nie wypróbował,

ale jego mózg, słysząc to po raz setny,

wrzuca to do zakładki

banał i przestajesz to tak naprawdę

słyszeć i mówisz

ten rozwój to nic nie daje, no nieprawda,

on daje bardzo dużo pod warunkiem, że zaczynasz

to stosować. No to jest

tak jak pisanie planu na dzień następny

albo nawet to, co ty powiedziałaś, że
pisanie planu, co będę robił w następnym
roku, w tym i w tym czasie, że
jeżeli chcesz zacząć ćwiczyć i będziesz
rozpisze to, że faktycznie będziesz tam ćwiczył,
to ci ułatwia, to po prostu
podajesz sobie rękę do tego,
że naprawdę będzie ci to
łatwiej zrobić. Ja też tak na to
patrzę, ja nie wiem, ale są też książki,
które ja lubię czytać kilka razy,
albo wracać do nich te płatumowe nawyki.
Piękna książka. No jedna z najlepszych książek,
jeżeli chodzi o...
Z mamą otwartą nabiórków tej książki.
To jest takie piękne zdanie, że nawyk to jest
czynność powtórzona tyle
razy, dopóki nie stanie się odruchować.
Po prostu wow
i na tym ostatnio zbudowałem
całą swoją wypowiedź w Krakowie, bo
uważam, że
zestaw zespół
naszych nawyków
nas doprowadzi do miejsca w sposób jednoznaczny,
tylko trzeba je wypracować.
Najpierw. No i ten...
ogólnie ta książka, bo zaczyna się od tego, że
ten 1% masz podnieść swoją kompetencję
i ten 1% ci się wydaje tak mało
czasami, czasami to 10 minut
dziennie. Naprawdę...
i potem rozumiesz, że
nic nie robiąc tak naprawdę
poświęcając tak mały element czasu
tego, możesz zmienić swoje życie w jakimś tam
podniesienie. I też podniesienie tych
bo rozmawialiśmy o tym, że ludzie są
ważni, ale podniesienie swoich kompetencji
powoduje to, że przyciągasz innych ludzi.
Zdecydowanie tak. I
stajesz się atrakcyjny dla bardziej atrakcyjnych
ludzi, dla ludzi, których chcesz poznać, bo jeżeli

zaczynasz się czymś się interesować, to ci ludzie
internetom się interesowali tobą. Widzisz, to jest
jeden z powodów, dlaczego ludzie się nie
rozwijają, ponieważ
uważają, że kiedy zaczynają się rozwijać, to ich
otoczenie się zmienia,
a tego nie chcą.
Więc mówią, to ja wolę już pozostać w tym miejscu,
gdzie jestem, bo są emocjonalnie
związani z ludźmi, ze swojego otoczenia,
ze szkoły, czy gdzieś tam z
przyjaciółmi i tak dalej. I to jest
coś z czym najtrudniej
się pogodzić, że jeżeli chce
iść dalej, to muszę się
rozstać. No ale czasami też chodzi o to,
że dostrzegasz w tych ludziach, nie patrzysz
na nich, nie wiem, jako inteligent
że są inteligencko ubogaceni,
ale na przykład są dobrymi ludźmi,
są pocziwymi ludźmi, możesz
dostrzegać dobrą, możesz patrzeć na nich,
jaką budują rodzinę. Ja to są
pocziwi i fajni, a jednak
kiedy będziesz chciał rozmawiać o rozwoju,
o tym, co siedzi w głowie, jakie masz
zagwostki, co odnalazłeś, co poruszyło
cię w tej książce, możesz iść dalej.
I wydaje mi się, że to też, bo
mózg z natury jest leniwy, no bo
mózg z natury nie chce się męczyć,
nic nie chce się tak naprawdę męczyć, to
jest takie naturalne, dlatego chodzimy, a nie biegamy.
Wiesz co, ja znowu
powiem coś takiego, co zabrzmiało
może banalnie, ale ja mam
szacunek do wszystkich ludzi
pod jednym warunkiem,
bo jeżeli ktoś wybiera
świadomie takie życie,
to jest okej, tylko
nie narzeka. No jasne, że tak.
Bo jeżeli ktoś

narzeka, to ja mówię, dobra
to zrób coś, ale mi się nie chce,
albo jest ryzyko itd., no to znaczy, że
szukasz wymówek, a nie tak naprawdę
szukasz powodów, żeby to zrobić, więc
ja akceptuję, szanuję wszystkich ludzi,
którzy żyją świadomie
i na własny rachunek.
Bo to jest to, co przed chwilą chciałem
powiedzieć, że ja
uwielbiam ludzi z mojej, z mojej
przeszłości. To są cudowni
ludzie, którzy byli w moim życiu,
z którymi nie mam kontaktu od wielu
lat. Kiedy pisałem
moją pierwszą książkę,
zadzwońłem do człowieka, do Niemiec,
żeby mu podziękować, że mnie zrekrutował
do jakiejś tam firmy, która sprzedawała
produkty finansowe.
On był w ciężkim szoku, on myślał, że ja coś
od niego chcę, a ja mu powiedziałem, Adam,
ja dzwonię, żeby Ci powiedzieć takie
głębokie, jak ogromną
wdzięczność mam wobec Ciebie,
że kiedyś do mnie zadzwoniłeś, przyjechałeś
i sprąłeś mi banie tak solidnie,
że ja zdecydowałem się, żeby zostać
sprzedawcą.
Wiesz, ogromna wdzięczność, bo ten
dzwoniłem do drugiego menadżera, który mnie wyciągnął
za uszy z pewnego, znowu systemu
myślenia. Do mnie drugi przyjechał, bo tam
ten pierwszy zrezygnował. I też do niego
zadzwońłem, a on ma w swoją picerię fanowerze.
A co chciałbyś zmienić w dzisiejszym
świecie? Jak gdybyś miał naprawdę
wpływ i mógłbyś coś zmienić, to co byś
w nim zmienił? Mówimy o szeroko pojętym
świecie, czy mówimy tylko o Polsce? O Polsce.
Wiesz co, za dużo jest kłamstwa.
Chciałbym, żeby ludzie mówili prawdę. Szczególnie
Ci, którzy są na świeczniku,

chciałbym, żeby po prostu mówili prawdę.
No, ale to jest bardzo ciekawe, bo
mi się wydaje na przykład, że opinia
publiczna często mówi, że chce prawdę
i że o prawdę by zniosła.
A wydaje mi się, że największy
wpierdol dostajesz wtedy, kiedy mówisz prawdę.
Pomyśl sobie, nie wiem, czy widziałeś ten
głośny wywiad Roberta Lewandowskiego w ostatnim
czasie. Nie widziałem. On powiedział prawdę.
Ale ludzie czekali, mówili, ludzie chcieli
zobaczyć w nim człowieka. Pokazał człowieka?
Ale czy to ruszali Roberta?
Nie, nie. Ale dobrze.
Jeżeli go to nie rusza, to dobrze zrobił,
bo dał pewien przełom.
Tyle równie dobrze mógł nic nie mówić.
I pomyśl sobie teraz, a czy nie byłoby
nawet, jeżeli go to nie rusza?
Czy nie lepiej byłoby mu, gdyby w ogóle
niczego nie było? Nie wiem.
Nie wiem, co to przyniesie. Nie wiem, co to
przyniesie w przyszłości. To bo mnie zawsze zastanawia,
czy to nie jest największy mit o świecie, że
świat chciałby prawdę.
To znaczy, nie. Nie wiem, czy my teraz myślimy
o tym same.
To znaczy, że każdy ma przychodzić
i wszystko osądzać
i mówić, co myśli.
To oznacza to, co ja myślę,
że jak już coś mówisz...
To prawdziwie. To prawdziwie.
To jest prawda? To jest ta różnica.
Tak. Tylko prawda.
Popatrz, co się dzieje w tej chwili,
kiedy jakiegolwiek media widzisz dzisiaj,
typu telewizja, to po prostu
ja nie oglądam tego, bo nigdy nie wiem,
czy ten człowiek mówi prawdę.
To jest... Ogólnie to też jest tak,
że świat zatoczył trochę koło,
bo walczyliśmy o wolne media. Był moment,

że wydaje mi się, że one całkiem wolne
były. Albo dużo lepiej się masło.
Moim zdaniem byliśmy blisko.
Byliśmy naprawdę blisko, a dochodzimy
do momentu, że znowu media są
propagandowe i wykorzystywane.
I już nie mówię teraz tylko i wyłącznie o TVP,
bo widać, że ten medal ma dwie strony.
Ja pamiętam
czasy, kiedy
nie lubiłem urbana,
który powiedział, że rząd się wyżywi.
Uważam, że urban
jest harcerzem przy tym, co się dzisiaj dzieje.
Oj, tak. On po prostu
mógłby się od nich uczyć.
A ty? Jak patrzysz na politykę?
Chciałbym, żeby
żeby politycy przestali wreszcie obiecywać,
a zaczęli się rzeczywiście
robotą nad moją ojczyzną.
To też znowu tak dziwnie brzmi, ale...
Na roboty dużo.
No to po to i wybieramy.
No to jest właśnie też bardzo ciekawe, bo pytają, czy my ich wybieramy,
bo
bardzo dużo ludzi nie głosuje.
Mamy wolność
w 1989 roku.
I to jest to coś, co chciałbym zmienić jako drugie,
ponieważ pamiętam
czasy PRL-u.
I pamiętam, jak wyglądały wybory
i my chyba nie szanujemy
sobie dzisiaj tego stanu,
jakim jest ta demokracja, że każdy
może przyjść i oddać swój głos
i ten głos, każdy głos się liczy.
Dlatego też uważam, że
smutne jest to i to bym zmienił.
Smutne jest to, że nie mamy
szacunku do tych zdobywczy,
za które to

często ludzie przelewali krew kiedyś.
To jest tak może, jak z tym małżeństwem
na czas określony, że gdybyśmy
zrozumieli na przykład, że jeżeli nie przyjdzie
nas 75% na wybory, to tracimy demokrację.
Może wtedy jakoś bardziej ochoczo
chcielibyśmy uczestniczyć
w wyborach, a z drugiej strony jest takie pytanie, czy my
społecznie, tak zupełnie
serio, mamy w ogóle świadomość,
na kogo głosujemy.
Większość pewnie nie.
Natomiast podwiemy jeszcze tylko
odnośnie tego głosowania. Myślę, że
nie mam pewności, czy dzisiaj
politykom zależy na tym, żeby wszyscy
szli do wyborów. Jasne, że nie zależy.
Bo jeżeli by im zależało, to by
umożliwili głosowanie przez internet, które
dzisiaj może być jednoznaczne, a nie robią tego.
To prawda. Dzisiaj jednak dalej
mówię, że jeżeli chcesz zagłosować
w innym miejscu niż sobie zameldowany, nie wystarczy
dowód, tylko musisz iść do urzędu,
położyć wniosek i tak dalej, to jest jednak dużo
bardziej złożone.
A jak patrzysz na polską scenę polityczną,
widzisz młodych liderów, którzy
może przebijają się kiedyś i będą
inną już, inną
szkołą polityczną, no i będą
nieśli za sobą zupełnie coś innego, niż
ci goście, którzy dzisiaj rządzą.
Mało jest takich ludzi, którzy widzę.
No bo dla mnie to jest też bardzo ciekawy.
Rozmawiamy o tych młodych ludziach. Ja patrzę też
na pokolenie swoje, tych 30
latków, którzy dzisiaj powinni wchodzić do
urzędu i jakoś nie widzę tam
za wielu ludzi.
I teraz pytają, czy to jest tak zabetonowany
świat, niedostępny dla ludzi,
którzy jeszcze po prostu nie sprzedali

swojego serca
polityce w ten sposób, że
kraczysz tak jak partia?
Czy to jest tak, że po prostu ci najwięksi muszą
odejść, żeby cała reszta
dostała powietrza?
Dla mnie to jest bardzo ciekawy świat, bo
to jest taka gra, w którą przegraliśmy jako kraj.
Na pewno przegraliśmy, bo nie wierzę
o to, że od 89
roku mamy tak naprawdę tych samych ludzi
dookoło. No prawie.
Tak, tak, no wiadomo, że nie możemy mieć wszystkich,
ale większość tych gości naprawdę
jest cały czas. To znowu jest dowodem
na to, że
nie dorośliśmy jeszcze do demokracji,
ponieważ ja miałem okazję
zapoznać się z tym systemem
w Szwajcarii i tam,
kiedy dochodzi do referendum,
to
każdy dostaje, każdy człowiek
dostaje do domu kopertę,
w której to kopercie są wszystkie głosy
za i przeciw i może się tym zapoznać
i ewentualne konsekwencje.
Dlatego też kilka lat temu,
czy może więcej, nawet było referendum
Szwajcarii, na temat tak zwanego
dochodu obywatelskiego i każdy
miał dostawać 2,5 tysiąca franków,
tylko dlatego, że żyje.
80% Szwajcariów opowiedziało się
przeciwko temu,
bo dostali informacje,
że telne do domu,
co się stanie, jeżeli głosy za
i głosy przeciwi. Każdy mógł usiąść,
przeczytać tak i powiedzieć, dobra, ja chcę tak.
I 80% opowiedziało się przeciwko
i dochód podstawowy
nie zaistniał.

Tylko teraz musimy wrócić do punktu wyjścia,
czyli to musiało być rzetelne informacje
w tej koparcie, które pokazywały
dwie prawdziwe strony tych argumentów,
bo nawet jeżeli ktoś by coś takiego dostawał
i to byłoby niestety zmanipulowane.
Przed chwilą mówiliśmy na temat...
No właśnie, i tu pytanie jest takie,
by byłoby kogoś stać naprawdę, bo wydaje mi się,
że zawód polityki to jest w ogóle bardzo ciekawy zawód,
bo jeżeli na przykład rozumiesz,
że twoje poglądy na dzisiaj
są gorsze dla państwa,
to sam powinieś powiedzieć, że
to nie ma sensu w obecnym momencie.
Bo to jest służba dla państwa.
To jest wyższy cel, niż to,
żeby ktoś rządził.
Tak to powinno wyglądać. A mnie zastanawia też,
jak biznes może zmienić politykę,
jak może zmienić kraj.
No bo jednak też kształcimy coraz więcej inteligencji,
coraz więcej ludzi jest zamożnych.
To może mieć wpływ
na te całe środowisko.
Państwa jednak są zarządzane jak korporacje.
W jakimś tam stopniu na pewno.
Jeżeli wzrasta świadomość
społeczna, a to wzrasta
również idzie w parze
z wykształceniem
i z otaczaniem się tymi ludźmi,
to myślę,
że to idzie w wywościłym kierunku.
Tylko nie wiem tak naprawdę, jak długo to potrwa jeszcze,
żebyśmy stali się takim krajem jak Schweizaria.
No nawet takim, żeby po prostu
biznesmeni chcieli się zaangażować w politykę,
że to społecznie właśnie byłoby ważne,
że to, co będzie się tych pieniądzech,
że pieniądze pokazują, kim jesteś.
Bardzo często biznesmeni, którzy się
ocierają od politykę, to o politykę

nie chcą mieć z nią nic wspólnego.
Właśnie, no dlatego mówię, że tutaj
to jest właśnie kłopotliwe, bo kiedy
ta polityka miałaby w sumie mniej jadu,
ogólnie przecież zawód polityka
jest bardzo prestiżowym zawodem.
Tak, tak, no ogólnie powinien być.
Wydaje mi się, że na świecie są...
Tak, na świecie ten zawód jest bardzo
szanowany.
To nie jest tak, to już tutaj
można być bardzo lubianym będąc
politykiem ogólnie. To już nie patrzę,
wychodzę już trochę poza Polskę, wiadomo.
Ale...
Ale jakoś tak
brakuje nam tego...
No bo idą tam ludzie po pieniądze.
To jest ten problem, dlatego do tego nawiądzę...
To jest problem. Właśnie, tak, dlatego nawiądziałem
to jest problem. To jest problem.
Bo w polityce nie ma pieniędzy.
Tak. Ustalmy, to są bardzo
niskie zarobki. Politycy...
Politycy, nie wiem, może powinni zarabiać dużo, dużo
więcej i nie byłoby tego całego
dziwnego... Ja też miałam taką teorię, że
w momencie, kiedy poseł wchodzi do sermu, to powinien
dostawać przynajmniej milion złotych na konto,
ale to było chyba z 10 lat temu lub więcej, więc
dzisiaj to musiało być więcej, a później po
zakończonych kadencji dostawałoby drugie tyle,
jeżeli w państwie byłyby określone parametry
i to by się... one się by poprawiły, czyli
na przykład zmniejszyłoby się zadłużenie, inflacja
byłaby w ryzach, gospodarka by się
właściwie rozwijała, to wtedy każdy
z tych posłów otrzymałby też
te kwotę na konto.
Ja to wymyśliłem wiele lat temu, to było wtedy
wychodziło coś koło miliarda złotych,
dzisiaj miliard to jest tak naprawdę...
No nic. Patrząc na to, jak rozdajemy

pieniędzy w spółkach z Karbu Państwa, jak to
wszystko wygląda... Więc pewnie
miałaby to być zdecydowanie więcej
dla tego posła, ale gdyby osiągał
te cele, to by dostawał drugie tyle.
Myślę, jaka to by się zastanawiał jednaninowskie,
ma tym, żeby pracować w służbie
dla kraju, a nie tylko dla siebie.
Tak, to to prawda i wydaje mi się, że to było dużo
bardziej logiczne, no bo nadal to byłyby
bardzo duże pieniądze i to jest tak jak z nauczycielami,
bo to jest kolejny problem.
Dzisiaj szkoły prywatne, no też pewnego rodzaju
przedsiębiorstwa, idą dużo
mocniej niż szkoły publiczne, no ale też
przez to, że jeżeli jesteś dobrym
nauczycielem, to w szkole prywatnej możesz
zarabiać dobre pieniądze.
A w szkole publicznej zarabiasz tyle,
że jest dobry nauczyciel, zarabia tyle,
zarabia najspopszy nauczyciel na świecie.
Zarabiają dokładnie tyle samo.
I tak samo byłoby z polityką.
Jeżeli tam były duże pieniądze,
to ludzie, którzy są wyżej wykwalifikowani
chcieliby zostać politykami ze względu na to,
że wiedzieliby, że tam jest możliwość
zarabiania naprawdę rzetelnie bardzo dużych
pieniędzy. Jeżeli ktoś myśle, że ile polityk
zarabia dzisiaj, tam 15-20 tysięcy złotych...
Prógo tego posady będą.
Tak, no właśnie, no to 15-20 tysięcy złotych
dla ludzi, którzy są rzetelnie i bardzo
dobrze wykwalifikowani.
I pamiętając o tym, że każdy może na Ciebie
napluć, mogą o Tobie mówić
w każdej telewizji świata i mogą sobie...
No i musi się obnażyć całkowicie,
pokazać, co masz. No właśnie, to 20 tysięcy złotych
raczej dla normalnego człowieka, który jest inteligentny
nie wydaje się kuszący po to, żeby
zostać tak obnażony.
Są tacy, dla których to jest, no tylko

że nie zawsze wygrywają. Właśnie.
A Ty mi nie myślałeś kiedyś o tym?
Kiedyś miałem
taki przebłysk, ale
bardzo szybko się z tego wyleczyłem.
Dlaczego?
Bo
zobaczyłem, jak to wygląda naprawdę.
Że można przywieźć autobus
ludzi po to, żeby wygrać wybory,
żeby ktoś inny
wygrał na przykład stanowisko, które było
mało znaczące, ale tak zrobić.
Nie, no to czyli jest
jakaś taka historia.
To ja do nich się nie dokopałem. Gdzieś startowałeś coś?
Nie, nie, nie. To nie było,
nie były to żadne wybory typu.
To była gdzieś tam sytuacja z jedną
z mniejszych partii. Nawet nie chciałbym
teraz się wygrywać. No okej, no spokojnie.
Ale gdzieś tam były wybory na
szefa, wice szefa na Śląsku.
Czyli
nikt praktycznie.
I gdzieś tam
byłem pewniakiem do tego stanowiska
wice na Śląsku. I okazało się,
że przywiezono, ta grupa druga
przywiozła autobus
przypadkowych ludzi i, no niestety
przepadłem. Powiedziałem w tym momencie, jak
wygląda to. Cześć.
A wiesz co mi się wydaje, że to jest na pewno tak do dzisiaj.
Te wszystkie też
protesty, nie protesty.
To jest wszystko fikcja. I to
też jest taki ciekawy fragment świata, który
raczej się ludziom nie pokazuje. Zobacz,
mało jest u takiego uświadamiania tego.
No bo nie zależy na tym politykom
i ta świadomość nie rośnie
w ogóle. Bo gdyby

rosła, to niektórzy by nie mieli szans na wygraną
w wyborach. A myślisz, że PiS wygra
kolejne wybory?

Nie mam pojęcia. Sądarze
raczej są bezlicosne dla nadziei.
Nie mam pojęcia, co się stanie
w wyborach. Nie mam pojęcia i
nie chcę, szczerze
nie chcę na ten temat myśleć. Ale dobrze,
no to jeżeli nie chcesz na temat myśleć, to
na ile polityka może przeszkadzać
w biznesie? Już chodzi mi o
koncept, podatki
i tak dalej, i tak dalej. Gdzieś tutaj.
Rządy w PiSu nie są najlepsze
dla przedsiębiorców. No nie są, natomiast
pamiętaj o tym, że
przedsiębiorcy,
kiedy podnoszone są podatki,
podnoszą ceny.

Podnoszą wszyscy ceny, bo
wszystkim podnoszą podatki Jesus.
Więc ten przedsiębiorca idzie
do biznesu po co? Po to,
żeby zarabiać więcej niż zarabiana
etacie, tak? Czy zarabia normalnie.
Supernie człowiek. Więc
jeżeli rosną
podatki, to będą rosły ceny,
czyli przedsiębiorca i tak będzie musiał
swoje zarobić, tak? No bo po to do biznesu
idzie.

A w Polsce i tak są niskie podatki? Kiedyś
usłyszałem taką opinię, że mimo wszystko
patrzac na Europę, to płacimy mało.

One nie są chyba teraz
najniższe, bo jednak one ostatnio
poszło. No dość mocno.

Ale nie wiem,
jakby nie żyję tym, żeby sprawdzać
jakie są podatki w każdym kraju. Myślę, że
np. w Niemczech są wyższe. No to na pewno,
ale też po prostu ten sposób życia i

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

konsumpcja życia jest zupełnie,
zupełnie inna. Dobrze, odcinając się od polityki.
Co tak naprawdę chce zrobić w przeciągu
najbliższego roku?
W przeciągu najbliższego roku chcę
popracować nad rozpoznawalnością
klubu 5, 5 minut
na pewno, ponieważ
moim marzeniem jest, jak powiedziałem
wcześniej, żeby ten stadion jednak zapełnić, więc
pracuję nad tym.
Mam parę marzeń do spełnienia.
W styczniu będę w Patagonii, czyli to jest takie
dla mnie ważne, żeby tam wreszcie pojechać,
bo kiedyś tam czytałem piękną książkę
Żyj Wern, Dziecika Pina NAGRANTA i to
chodzi za mną od dziecka.
Chcę zadbać o siebie bardzo mocno.
To jest rok też, który będzie
podporządkowany dbałości o mnie samego.
Mam jeszcze parę kilogramów do zrzucenia.
Chcę zdobywać też wiedzę
na temat tego, jak
przeciwdziałać
pewnym zjawiskom
we mnie, w ciele moim, żeby jednak
mimo wszystko utrzymać witalność najdłużej,
jak się da. A jak dbasz o zdrowie i
fizyczną?
Chodzę trzy razy w tygodniu na siłownię.
Bardzo
mądrze podchodzę do tematu odżywiania,
śpię
regularnie powyżej 8 godzin
i przywiązuję do snu ogromną
wagę. Regularnie się badam,
suplementuję się
w sposób taki przemyślany i konsultuję
to z różnymi
osobami, które mają na ten temat coś do
powiedzenia.
Stosuję intermittent fasting
i codziennie rano biorę

lodowa typu rysznic. A jeżeli chodzi o
żywienie, bo to jest akurat bardzo ciekawy
wątek, jak wiesz, że tam jest też
kilka teorii różnych.

Czego unikasz w zjedzeniu na przykład?

Unikam wysoko przetworzonej żywności,
czyli różnego rodzaju takich
unikam cukru, słody, czy
tego rodzaju wysoko przetworzonych.

To znaczy generalnie, ja się dziwię zawsze,
kiedy idę do takiego sklepu typu Biedronka,
czy Lidl, czy jakiś tam, że tam jest
tego wszystkiego tyle,
że mam tak naprawdę tylko 2-3-4
miejsca, gdzie coś biorę i to jest wszystko
do tego koszyka. To są takie rzeczy,
które wiem, że
istnieje najmniejszy ryzyko, że mi zaszkodzą.

Czas w podkaście
żurnalisty odlicza
exclusive time.

Oprócz tego kupuję jedzenie na biobazarze
w Katowicach, więc
szukam takich
produktów, które
niosą ze sobą najmniejsze ryzyko.

Kiedys ktoś mi fajnie powiedział, że
na papierosach jest, że to zabija,
a że na jedzeniu też powinno być
poprzyklejony.

Tak, że te przetworzone jedzenie
jest naprawdę potwornie szkodliwe
i ludzie kiedyś jedli dużo lepiej.

I jedli dużo mniej.

My

żyjemy teraz. Tak, jest się przeżardym.

Ja jestem zaskoczony, bo pamiętam

czasy 20 lat temu,

to było tylko kilka

sklepów, a teraz jest

na każdym kroku i te wszystkie sklepy funkcjonują

spożywcze. Popatrz ile jest

biedronek, ligi,

żabek,
i tak dalej i to wszystko funkcjonuje.
Więc my
ale też 60
ponad procent polskiego społeczeństwa
ma nadwagę.
I druga sprawa jest taka, że właśnie
do tego zapytałem o jedzenie, bo
mało ludzi w ogóle próbuje szukać
tego, informacji o jedzeniu.
Zobaczysz, że jednak mamy takie
wrażenie, że jak kupujemy coś, no to raczej
zaszkodzi. Jest jeszcze jedna gorsza rzecz.
My coraz bardziej akceptujemy
to, że ktoś ma nadwagę.
Mało tego, tworzymy do tego
historię, że
ja znowu nie chcę
osądzić nikogo.
Ale każdy, kto
ma nadwagę, to warto, żeby się
w pewnym momencie zatrzymał i zastanowił
nad sobą, nad tym na przykład,
że może mu to skrócić życie, że
może się to odbić bardzo mocno na
jego zdrowiu, ponieważ organizm
może i funkcjonuje, jeżeli mamy
za dużo kilogramów, tak?
A tymczasem taka jest
poprawność polityczna, że
my mówimy dobra, spoko, ok, to też
jest ok, że masz tam ileś nadwagi, tak?
Ja mimo wszystko komunikowałbym,
że, no, nikt cię za to nie
będzie linczował, ale pomyśl może o tym,
żeby coś tym zrobić.
To tym samym jak dbasz o wiedzę?
Masz tak, że
są ludzie, którzy polecają ci regularnie
książki, gdzie poszukujesz
tego wszystkiego, co nazywasz wiedzą?
Słucham również
i na YouTubie lekarzy,

słucham też ludzi, którzy na ten
temat mają coś do opowiedzenia, ale
podchodzę do tego wszystkiego w taki
specyficzny sposób, to znaczy nie zakładam
od razu, że to jest racja i święta,
prawda, tak?
Jeżeli jest na przykład jakaś teza,
jakaś teoria, na przykład
żyjemy w przekonaniu
pięć posiłków dziennie.
No więc to ja zrobiłem,
zacząłem to na sobie testować
i czułem się strasznie.
Naprawdę, czułem się koszmarne.
Więc jem teraz
albo jeden, albo dwa posiłki dziennie
i stosuję intermittent fasting.
Zazwyczaj do dwunastej nie jem
i czuję się cudownie.
Mam dużo więcej energii.
Więc nie tylko,
jeżeli ktoś coś mówi jest autorytetem,
to ja nie od razu mówię, że
on na pewno ma rację i w ciemno
w tym momencie tylko zastanawiam się nad tym.
No tak, to też pewnego rodzaju
dojrzałość, bo to jest bardzo ważne,
żeby rzucić sobie na taką optykę.
No dobrze, ale wróćmy do tej wiedzy.
Ty konsumujesz ją w jakiś
taki sposób, że po prostu czytasz to
z masz autorów, w których lubisz,
oglądasz rzeczy, które wiesz, że są dobre,
jak trafiasz na rzeczy, które uważasz właśnie
jako wartościowe.
Czasami jest to po prostu przypadek,
czasami ktoś powie o kimś,
słucham na przykład
kogoś, kto jest dla mnie autorytetem
w Internecie, i on bardzo często powołuje się
też na książki, na autorów,
więc odnoszę się
do tego, szukam znowu i tam czytam

te książki.

Mam ogromną bibliotekę również
u siebie na temat zdrowia, więc tam też
szukam inspiracji bardzo często.

Takim taką inspiracją dla mnie na przykład
jest iki gai, japońska sztuka
zdrowia i długiego życia
na Okinawie.

Ja nazywałem te 10 zasad, to
do mnie przemawia, okazuje się
mianowicie, że takie czynniki
jak zdrowe żywienie i ruch
to tylko jest pewna część
naszego zdrowia, że
takie czynniki jak zdrowy sen
czy też stresowanie mitochondriów,
czyli te zimne pusznicze, sauna.

Ja na przykład nieświadomie
od ponad 20 lat
stosuję sauna, nie wiedziałem wtedy, że to jest takie dobre,
ale sprawia mi to przyjemność,
więc od ponad 25 lat chodzę regularnie
do sauny i robię, wiesz, 3 wejścia
po 15 minut, 100 stopni, lodowata
woda. I to powoduje...

Dzisiaj doczytałem, że to jest tak naprawdę
cudowne dla naszych mitochondriów, zmiana
temperatury. Teraz dołożyłem do tego jeszcze
lodowate prężnice o poranku,
które stosuję znowu teraz nieprzerwanie
od 2 miesięcy, bo wcześniej to różnie bywało
i to działa.

Lodowate prężnice to jest
próbowałem.

I to? Ale mogę ci powiedzieć, że
pod ciepłym jest przyjemniej.

No więc powiem ci, jest
pewna metoda, którą ja stosuję.

Mianowicie, kiedy jestem pod tym ciepłym prysznicem
i jest fajnie, to ja mam
tak, że jak przekręcam tę gałkę,
to to już jest w tym momencie koniec
i 3-4 sekundy później leci

lodowata woda. Ja się spinam wtedy,
przekręcam, to czekam
i to nigdy nie jest takie złe, jak sobie
wyobrażałem. A ile to trwa?
U ciebie? Ten lodowaty pręsznic?
Koło półtorej minuty.
A są takie książki,
już porzucając zdrowie, o które
można cię kompletnie nie posądzać, a ty je czytasz?
Jeżeli
dla kogoś to będzie Harry Potter, to
to takie mam. No i co tam czytasz, tak?
Poza harem Potterem. To mnie zastanawia, gdzie
najdalej zachodzisz, a czytasz też
o psychologii, gdzie tak, gdzie, gdzie ty
orbitujesz, jeżeli chodzi o tą...
Jest co, czytam też, ale to
nie jest jakby moja bajka do końca,
ale czytam dlatego,
i nawet dzisiaj o tym rozmawiałem
z jednym z moich znajomych,
mianowicie, jeżeli ja chcę do ludzi przemówić
i
dotknąć ich serc,
to czasami muszę poruszyć tematy,
które gdzieś tam w takiej poważnej
psychologii są dotknięte, ale
oni nigdy nie przeczytają tej książki.
Ja to chcę przełożyć z tego psychologicznego
języka trudnego, na ten język
taki, który jest zrozumiały dla tego normalnego
człowieka. I wtedy sięgam
po coś takiego, staram się to zrozumieć,
przerobić to tak, żeby to było
przyswajalne i to
i tak właśnie to jest.
Czyli Harry Potter i książki psychologiczne
i książki o żywieniu,
a czy też jakieś powieści.
Ale to wiesz co, nie za bardzo
mam na to czas. No właśnie, to mnie zastanawiał.
Ja zastanawiałam, gdzie Ty marnujesz czas.
Wiesz co, jakby nie mam

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

poczucia marnowania czasu teraz.
Nawet jeżeli to jest czasami,
że usiądę w fotelu i
pogadam do siebie,
to też ma swoją wartość. A rozmawiasz
sam ze sobą? Oczywiście, że tak.
I o czym to są rozmowy. No kiedy usiłuje
siebie do czegoś przekonać,
bo czasami siebie samego ochrzanie,
weź Fryderyk wreszcie się ogarni
czy coś takiego, to
to działa. A często
siebie ochrzanie, czy jesteś surowy dla siebie?
Nie. Nie, nie, jestem surowy,
ale zdarza się, że czegoś
nie robię, a wiem, wiesz, bo to jest to słynne
powiedzenie takie, że każdy ma
jakąś czynność,
której nie robi, ale wie, że gdyby
zaczął robić, to radykalnie by się poprawiło
jego życie i każdy ma takie czynność. Więc ja się czasami
przyłapuję na tym, bo ja sobie
wypisałem całą litanie moich musów,
które w cudzysłowie muszę
robić, żeby było dobrze i czasami
łapię się na tym, że tego nie robię, więc mówię
Fryderyk weźcie wreszcie ogarni i rób te
pompki, tak?
Oczywiście jak, wiesz, jak zacząłem chodzić kilka
miesięcy temu na siłownię i dostrzegłem,
że mi się mięśnie pojawiały, to mnie to szalenie
motywuje i to powoduje, że teraz jakby mniej
muszę siebie ochrzaniać. A co jest sensem
szczęście dla Ciebie?
Bycie szczęśliwym.
A to jest tak, że
bo ja wiem, że szczęście i zadowolenie
rozgraniczam to tak,
jeżeli chodzi
u Ciebie, a co najczęściej powoduje
szczęście takie,
ale euforyczne, taki
wybuch szczęścia. Co daje Ci taki moment?

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

Są takie magic moment
w życiu.

Ono nie następują zbyt często,
kiedy siedzisz i mówisz sobie
wow,
chwilę trwaj.

Natomiast
chyba do końca jeszcze nie zdiagnozowałem
przyczyn takich stanów. One nie pojawiają się
zbyt często, ale dla nich warto żyć,
kiedy czujesz taki przypływ wdzięczności
ogromny.

Jestem zwolennikiem tego i to znowu
jest takie, co często to słyszymy,
ale naprawdę takie uświadomienie
sobie tego, za co jesteśmy wdzięczni
w życiu, bardzo
pomaga w osiągnięciu tego stanu
jego poczucia szczęścia.

Kiedy zaczynamy
dostrzegać, na przykład ja bardzo często to powtarzam,
że jedną z rzeczy, za którą jestem
naprawdę w życiu wdzięczny, to to,
że przyszło mi żyć w takich czasach jak dzisiaj.
One są po prostu fenomenalne.

Wydaje mi się, że
też taką chwilą, która
cytując Cię, będzie chwilę trwaj,
to będzie ten stadion narodowy
na 65. eur. rodziny
i ta określona liczba
gości, to może być taki
moment w twoim życiu, który będzie
pięknym, tak,
pewnym takim, no,
punktem odniesienia do tego, co udało ci się
zbudować.

Ale to nie będzie koniec. No nie, nie, to będzie nowy początek.
To będzie na prawdę etap, to będzie być może początek
czegoś. Tak jak ja nie wiem, bo nie wiem,
czy ty znasz tę historię, dlaczego jeszcze 17...
Tak, tak, tak, że ostatni dzień,
pięć, pięć, pięć, i że ilu ludzi będzie to...

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

Będziem tyle osób, ile będzie na żywo.
I osiemnaście lat chyba tam było.
Wtedy był osiemnaście lat.
I wiesz, ja powiedziałem, że tyle będzie
i tyle po prostu
będzie. Chyba, że
stałoby się coś, że ja
np. nie będę już wyraźnie mógł mówić
albo coś takiego, no to wtedy na pewno nie będę
dalej tego robił. To jest też w ogóle
ciekawy wątek
życia takie. Pamiętam jak
widziałem chyba taką scenę
w filmie, że był już dziadek
i wnuki, syn
i oni byli w trójkę i dziadek
już słabo rąba drewno, ale cały czas
rąba robił to całe życie.
I w pewnym momencie wnuk chciał go zastąpić
i zastanawiał się
dlaczego ojciec tego nigdy nie zrobił, a widział,
że dziadek tego nie robi.
On mówi, słuchaj, jak mu to zabierzemy
to tak.
I nigdy tego, nigdy tego
nie zrobili, bo to też jest
bardzo ważne, żeby jednak cały czas
patrzeć do przodu.
I czuć się potrzebnym.
Ale też, gdybym miało nastąpić
to, co o czym powiedziałem przed chwilą, czyli
uważałbym, że już nie jestem
w stanie wpływać
i dobrze to robić, to wolę odejść.
Jeżeli
już zmierzając do końca,
jeżeli ktoś ma obserwować na instagramie
i w mediach społecznościowych ciebie
i jeszcze dwie inne osoby, to jakie
dwie inne osoby byś wymienił, które są
warte obserwowania i śledzenia?
No ja zachęcam do tego,
żeby obserwować mnie, tutaj to jest takie

**[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni
nastolatek, jak zachować młodość?**

wiadomo trochę egoistyczne, ale tak jest.
I podaj jeszcze dwie osoby,
które warto obserwować i można się
od nich naprawdę dużo rzeczy nauczyć.
Chciałbym być teraz bardzo, wiesz, dlatego się zastanawiam,
bo chcę być naprawdę głęboko obiektywny.
I tak zrobimy.
Masz dużo czasu.
I znowu teraz powiem, bo
przychodzą mi różni ludzie do głowy, ale
też są na jakimś tam poziomie
skrajności, a ja chcę powiedzieć
o kimś, który jest bardzo
wyważony
i uniwersalny.
To dajmy trzy. Będzie
ten jeden z łatnej strony, drugi z drugiej, a potem poszukamy
uniwersalnego.
To te pierwsze dwie, to jakie były osoby.
No to też zależy w jakiej kategorii,
bo na przykład
jeżeli chodzi o kategorie zdrowie,
to ja uwielbiam bardzo ci rodzeń.
Natomiast oni mówią
dla wielu ludzi o pewnej skrajności,
czyli diecie kredowienicznej
i odrzuceniu całkowicie węglowodanów.
I oni,
ja ich osobiście, to znaczy prywatnie
się znamy i bardzo się lubimy.
Oni występowali u mnie na konferencji, ja występowałem
u nich.
Natomiast polecając ich,
będę wiem, że
spotka się to z oporem
niektórych kręgów,
tego nie chcę też wywoływać u ludzi kontrowersji.
Mogę tylko powiedzieć,
uważam, że robią dobrą robotę.
Mogę tak powiedzieć. Myślę, że takim człowiekiem,
który w zdrowiu bardzo dużo dobrego
też robi, to jest doktor Szkoczylas.
O Jezus, kocham jego kanał na YouTube.

I uważam, że jest mocno wyważony.
Wiem, że tam było jakieś
spięcie też pomiędzy nim i brać mi,
ale bardzo, bardzo delikatnie.
Nie wyobrażam o sobie doktor Szkoczylasa
w ostrym spięciu?
Nie było, nie było spięcia ostrego, tylko tam po prostu była różnica
znanie. No to jestem w stanie się domyślić.
Ale generalnie
gościu robi dobrą robotę
i przygotowuje się,
po prostu do tego. Masz do niego jakiś kontakt,
bym go chętnie zaprosił. Mogę znaleźć,
na pewno, ale jest genialny.
Naprawdę jest genialnym gościem,
uwielbiam oglądać jego na YouTube. Ja też był. Naprawdę.
Wydaje mi się, że te wszystkie wyświetlenia to są moje
tam na YouTube, ale
oglądałem to wiele razy
i bardzo mi się to podoba, jak też on to
obrazuje. Genialnie to jest
najważniejsze, co mi to polecam.
Natomiast dalej, wiesz, jest
ja generalnie
chcę się
przyjaźnić z ludźmi, którzy są w dziedzinie
rozwoju osobistego, chcę być z nimi
w dobrej komitywie
i tłumaczę każdemu z nich,
że my tak naprawdę gramy do jednej bramki.
Bo
czym więcej będzie ludzi, ten mój 13. nawyk,
to jest Winwin i Synergia,
czyli czym więcej my będziemy
zdobywać zwolenników w rozwoju,
tym więcej będziemy mieli do zrobienia.
Ja się przyjażnię z wieloma ludźmi
również kontrowersyjnymi,
na przykład uwielbiam kołcza Majka
prywatnie, uważam, że jest fantastycznym człowiekiem
i
oczywiście, że znowu jest, tak jak
macia rodzin jest postrzegany jako kontrowersyjny,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Fryderyk Karzełek. 63-letni nastolatek, jak zachować młodość?

bo używa takiego nie innego języka,
ale
zrobił też dużo dobrego. Tak że jest
sporo ludzi w rozwoju osobistym,
którzy robią genialną robotę,
ale mają różnych odbiorców
i chyba dobrze, że tak jest.
Na przykład Jacek Walkiewicz przecież jest po prostu cudowny.
Jest bardzo dużo,
bardzo różnych ludzi i
różne metody do różnych ludzi po prostu trafiają.
Mamy różne osobowości. Dokładnie.
I dzięki Bogu. Naprawdę.
To jest najpiękniejszy w ludziach, że jesteśmy różni,
a z drugiej strony tak bardzo podobni.
No bo to
to tak jest, że jednak mimo wszystko
bardzo dużo nas łączy i bardzo dużo nas
dzieli. Mamy piękną
puentę. Bardzo dziękuję za dzisiaj.
To było wyjątkowe 90 minut.
Dziękuję ci z całego serca za rozmowę.